



# PRZYGODNIK

Rok XIX numer 5 (218)

Biuletyn Klubowy

Maj 2019 r.

## II ETAP ZDOBYWANIA NIEBIESKIEGO SZLAKU TURYSTYCZNEGO IM. STANISŁAWA JEŻEWSKIEGO, CZYLI WĘDRÓWKA W CZASIE I PRZESTRZENI DO KRAINY KRZEMIENI

Po bardzo udanym I etapie nie było najmniejszego problemu ze skompletowaniem chętnych na kolejną wyprawę i rankiem 14 kwietnia 2019 roku autokar wypełniony do ostatniego miejsca pomknął rącho do **Baltowa**. Tam komandor rajdu, **Janek Wiórek**, wyposażył nas na starcie w niezbędne informacje, po czym komandorka **Ula Zychowicz** zaczęła wędrowkę z „wysokiego C” ;) i przeciągnęła nas kawałek asfaltem pod górkę, by nas wszystkich rozruszać.

Na szczycie wzgórza wszyscy tryskaliśmy już energią i dalszą drogę przemierzaliśmy rozswiergotani niczym skowronki. Trasa nie była zbyt wymagająca, więc znalazła tu zastosowanie coraz modniejsza dyscyplina turystyczna zwana „**nordic talking**”. Cudowne są takie pogaduchy, gdy w wędrowce towarzyszą nam starzy, dobrzy znajomi, ale pojawiają się także nowe, sympatyczne twarze! I jak przyjemnie, gdy nie ma barier, gdy można przenikać z grupki do grupki i wymieniać poglądy, a ciekawe tematy same się wciąż nasuwają!



Na dobry nastrój wpływała także wiosenna aura - wczoraj rano jeszcze poproszyło śniegiem, a dziś słońce i na gałązkach nie szadź, a bielusińkie kwiecie! W takiej scenerii zdecydowanie przyjemniej pałaszowało się przydzwiganą w plecaku wałówkę!

Po króciutkim odpoczynku powędrowaliśmy do Rezerwatu Archeologiczno-Geologicznego „Krzemionki”, gdzie znajduje się neolityczna kopalnia **krzemienia pasiastego**. Tu rozpoczęła się nasza podróż przez wieki. Wehikuł czasu katapultował nas najpierw jakieś 155 milionów lat wstecz do okresu jury, kiedy to nasza kochana Ojczyzna był ciepłym, płytkim morzem, a w jego zatokach powstawały osady wapienne. W tych osadach skorupiaki drążyły sobie norki i tunele, do których ściągały szczątki materii organicznej. Rozkładające się rośliny zmieniały odczyn wody, a to powodowało wytrącanie się krzemionki w postaci żelu, który warstwami (stąd te pasy) wypełniał norki i rozrastał się w postaci „buł” o fantastycznych formach. Z upływem czasu żel tracił wodę i zamieniał się w twarde krzemień.



Teraz możemy powrócić do czasów bardziej współczesnych i zatrzymać się jakieś 5-4 tysięcy lat p.n.e, by zobaczyć, co działo się z tymi skamieniałymi „bułami”. Jesteśmy w neolicie, czyli w młodszej epoce kamienia, kiedy człowiek potrafi już wytwarzać z różnego rodzaju skał topory wojenne i siekierki do prac ciesielskich i rolniczych.

Umie także pozyskiwać długie wióry krzemienne do wyrobu sierpów i noży. Ale ówczesny człowiek dopatruje się w krzemieniu czegoś więcej niż tylko surowca do wyrobu narzędzi, zaczyna bowiem zauważać, że mięso obłożone tym kamieniem dłużej zachowuje świeżość, a mąka zmielona krzemieniami żarnami jest smaczniejsza. Krzemieniom zaczęto przypisywać magiczną moc, wykonywano z niego

amulety i postacie bóstw, wkładano je do łóżka, by odpędzały koszmary, umieszczano nad wejściem do domu, by chroniły rodzinę, a wiara, że krzemień ma właściwości lecznicze, ochronne i oczyszczające przetrwała do dziś.

Zapotrzebowanie na krzemień stale rosło. By go pozyskać, kopano jamy o głębokości do kilku metrów, bądź drażono komory i chodniki o długości nawet do 9 metrów, wykorzystując do tego kamienne kilofy, dźwignie czy kliny ze zwierzęcych rogów. W tych korytarzach górnicy odłupywali twardy krzemień. Wysokość chodników wahała się w granicach 55-120 cm, więc górnicy pracowali przy nikłym świetle łuczywa kłęcząc lub leżąc na twardej i wilgotnej skale w temperaturach 8-9 stopni Celsjusza. Krzemień selekcionowano jeszcze pod ziemią i w koszach lub w workach wydobywano na powierzchnię, gdzie wyspecjalizowani pracownicy dzielili je na mniejsze kawałki i formowali z nich narzędzia.

Po okresie eksploatacji tereny wydobywania krzemienia zarastał las, dzięki czemu ślady prehistorii przetrwały nienaruszone. Dopiero w 1922 roku profesor **Jan Samsonowicz** odkrył dla świata te neolityczne kopalnie, a z czasem utworzono tu Rezerwat i Muzeum Archeologiczne „Krzemionki”. Trasa turystyczna liczy dziś ok. 1,5 km i prezentuje m.in. rekonstrukcję obozowiska górników czy pracownię krzemieniarską. Unikatem w skali światowej jest licząca 500 m długości podziemna trasa osiagająca w najgłębszym miejscu 11,5 m. To jedyny tego typu obiekt na świecie. Kilkanaście wyrobisk połączono jednym wyższym, korytarzem umożliwiającym wygodne przejście, efektownie oświetlono i udostępniono turystom. W jednym z korytarzy oczom współczesnego człowieka ukazuje się naskalny rysunek wykonany przez człowieka prehistorycznego, wyobrażający Wielką Matkę pod postacią rodzącej kobiety. Graficzne przedstawienie tej bogini jest obecnie logiem i symbolem Krzemionek.

Pora na kolejny etap podróży w czasie i w przestrzeni. Wąską ścieżyną mkniemy przez las i o współczesności przypominają nam niestety co jakiś czas sterty plastikowych śmieci zwiezionych i porzuconych tu przez homo stultus XXI wieku! Docieramy do polany w pobliżu nieistniejącej dziś osady **Jeziórko**. Jest początek maja 1863 roku. **Dionizy Czachowski** z 1000 osobowym oddziałem zajmuje stanowiska. Wkrótce dochodzi do potyczki z oddziałem rosyjskiej piechoty, kozakami i dragonami Ilii Klewcow, ale bitwa nie zostaje rozstrzygnięta. Zmęczone wojsko całą noc wędruje bałtowskimi lasami, a 5 maja nad ranem natyka się

na tychże samych moskali. Dochodzi do walk. Bierze w nich udział **Lucjan Jarzębski**, który, podobnie jak wielu jego kolegów, ma zaledwie 15 lat, gdy idzie do powstania. W strzelaninie ginie major Klewcow, trzech innych dowódców i 90 rosyjskich żołnierzy. Łupem powstańców pada 100 karabinów, wóz z amunicją oraz kajdany, którymi miano skuwać Polaków.

Dziś te powstańcze walki upamiętnia kamienny obelisk ustawiony na Polanie Czachowskiego w cieniu rozłożystego dębu oraz narzutowy głaz granitowy z pamiątkową tablicą żeliwną stojący na skraju lasu we wsi **Sudół** przy drodze S 754.



Asfaltowa, ruchliwa szosa znów przypomniła nam o współczesności, więc przekroczyliśmy ją zwawym krokiem i szybkim marszem przez las dotarliśmy do **Starej Dębowej Woli**, gdzie czekał już na nas wygodny autokar.

I tak dobiegła kresu kolejna wycieczka. Jej pomysłodawca, **Janek Wiórek**, zorganizował wszystko jak zawsze w wielkim sercem i z zapałem, a z **Ulą Zychowicz** stworzył zgrany przewodnicki duet, który bezpiecznie i sprawnie poprowadził wyprawę.

No cóż, wszystko musi się kiedyś skończyć, ale nas rozwesela myśl, że przecież przed nami kolejne etapy!



**WIELKIE DZIĘKI ZA TO, CO JUŻ POZA NAMI  
I DO ZOBACZENIA ZNÓW!**

*Autorka: Jagoda Józwiak  
Zdjęcia: Andrzej i Jagoda Józwiak, Lidka Sztandera*

## RAJD PRZYGODY - 22.04.2019 PASMO DYMIŃSKIE

Wystarczy widać świętowania Przygodnikom,  
chęć wypocząć na łonie Pasma Dymińskiego,  
zastawione stoły na osiem godzin znikną,  
władze Przygody rezolutnie zdrowia strzegą.

Zbiórka na kieleckiej Bukówce, razi cisza,  
Maciek wita zebranych i kreśli marszu plan,  
podpisana lista obecnych, taki zwyczaj,  
pogoda bezchmurna, pukamy do puszczy bram.

Wieża telefonii komórkowej nad lasem,  
ptaki witają świątecznych przybyszów śpiewem,  
wspominają niektórzy przy jednostce basen,  
a sztab się dziś zajmuje misyjnym szkoleniem<sup>1</sup>.

W kierunku na Telegraf zaniedbany cmentarz<sup>2</sup>,  
pochówek jeńców radzieckich z kieleckich koszar,  
a pięciokątna gwiazda po przemianach zdjęta,  
prawosławny krzyż tylko się biedakom ostał.

Podejście na szczyt wybieramy łagodniejsze,  
wiadomo, wśród rajdowców wielu przejeżdżonych,  
a dla takich trudy spacerku nieco cięższe,  
Maciek nie Ula, rozumie też słabe strony.

Widok z Telegrafu na Kielce w niecce - super<sup>3</sup>,  
fotosy zbiorowe, solówki, w parach - lecą,  
powstaną tutaj tory wrotkowe, nie głupie,  
będzie więc i latem atrakcji w mieście nieco.

Góra Hałasa od południa łatwiej wzięta<sup>4</sup>,  
krótki spoczynek, kanapki, ciasta, napitki,  
ku Dyminom schodzi się łatwiej, bez napięcia,  
wśród jędrnej zieleni widok uschłych drzew brzydki.

W pobliżu schroniska dla psów plac z dłużycami,  
tu można się rozsiąść, żywica nie tak groźna,  
Maciek w mig ogłasza quiz-konkurs z nagrodami,  
tematyka regionu, nie tak trudna, zbożna.

Zwycięzcami konkursu - Wojtek i Grażyna,  
zapach od własnoręcznie robionych nalewek,  
wśród drzew widoczna wieża kościoła w Dyminach<sup>5</sup>,  
na południowych zboczach w runie kwiaty świeże.

Pośród zawilców, przylaszczek listki konwalii,  
w słońcu prześwitująca suchej brzozy kora,  
psy schroniskowe z opiekunami w kompanii,  
z wolna Górę Dymińską trawersować pora<sup>6</sup>.

Krótki postój na szlaku w okolicy szczytu,  
samotna jabłonka kwitnąca wśród leśnych drzew,  
kaczeńce na rozlewiskach w pełni rozkwitu,  
lisiej jamy z hałdą żółciutkiego piasku brzeg.

Widoczne już często liście lilii złotogłów,  
od wschodniego wiatru szumiące głośno sosny,  
grupa Przygodników wolna dzisiaj od modłów,  
bojowa, pełna wigoru, myśli radosnych.

Już za Kleckiem, ku północy - jednostki mury,  
fundament wyburzonej wojskowej strzelnicy,  
na dziś koniec marszu, podziwiania natury  
Dzięki Maćku ! Tyś naszych doznań budowniczym!



### Przypisy:

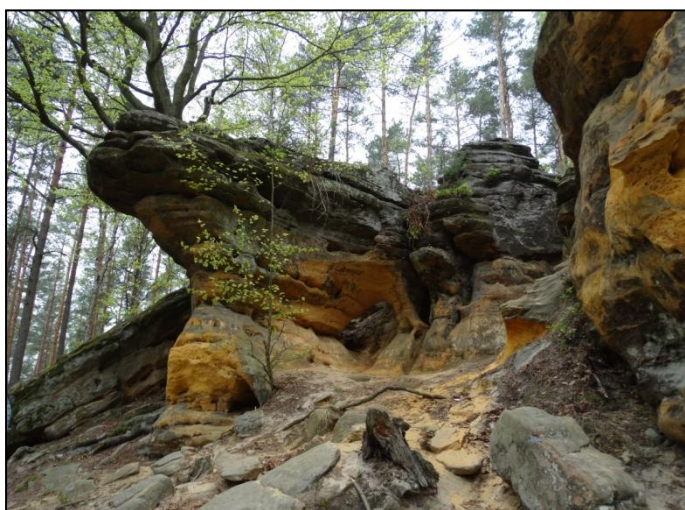
- <sup>1</sup> W Kielcach ulokowano na stałe 4 Pułk Piechoty w 1919. Budowa koszar na Bukówce trwała 1925/29. Od 2011 jednostka wojskowa przekształcona w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych.
- <sup>2</sup> Cmentarz Żołnierzy Radzieckich z okresu II WŚ (od 1941), tu grzebano, rozstrzeliwano głównie jeńców przetrzymywanych w Koszarach Fijałkowskiego, powstałych jeszcze za czasów carskich przy ulicy Bąkowej. Miejsce pochówku ~ 12 tys. ofiar.
- <sup>3</sup> Najwyższy szczyt Pasma Dymińskiego, 408 m, z torem zjazdowym, wyciągiem narciarskim, z mającym powstać torem na wrotki.
- <sup>4</sup> Z wieżą przeciwpożarową, 394 m, melduje automatycznie zauważone pożary.
- <sup>5</sup> Kościół p.w. MB Fatimskiej, 1988/93, wcześniej od 1810, dziś w stanie ruiny kaplica drewniana pośrodku wsi, p.w. MB Częstochowskiej.
- <sup>6</sup> Szczyt Pasma Dymińskiego, 385 m.

Stanisław Janusz Komorowski „Roch”  
Przewodnik Świętokrzyski PTTK  
Kielce, 25.04.2019

## PRZEZ PIEKŁO NIEKŁAŃSKIE NA GÓRĘ ALTANĘ

27 kwietnia miałam przyjemność wziąć udział w arcyciekawej wycieczce zorganizowanej przez naszego kolegę klubowego PIOTRA GARECKIEGO „Przez Piekło Niekłańskie na Górę Altanę”. Uczestnikami byli również inni przewodnicy, m.in. Jurek Pabian i Andrzej Toporek, którzy chętnie dzielili się swoją wiedzą o regionie. Podczas jazdy autokarem przewodnicy snuli opowieści o mijanych miejscowościach i Pomnikach Pamięci związanych z walkami z czasów powstania styczniowego i II wojny światowej.

Po drodze, zaraz za Kielcami, pokłoniliśmy się naszemu sędziwemu „BARTKOWI” w Zagnańsku i ruinom huty w Samsonowie. Zbliżając się do ziemi niekłańskiej dowiedzieliśmy się sporo o rodzie Małachowskich, właścicielach dóbr ziemskich rozciągających się od Białaczowa przez Małachów, Stąporków, NIEKŁAŃ i Borkowice. Małachowscy przyczynili się do rozwoju tych miejscowości. W XIX wieku istniały tu: wiatrak, cegielnia, młyny, tartak, fabryka żelaza. W Niekłaniu pozostał z tego okresu park, staw, przy którym funkcjonowała pudlarnia (miejsce, gdzie oczyszczano surówkę z omieszek węgla, krzemu i manganu przez ogrzewanie jej w piecu płomiennym) i kościół z 1835 roku ufundowany przez hrabiego Onufrego Małachowskiego.



I tak, nie wiadomo kiedy, dojechaliśmy do miejscowości Kałuża, skąd powędrowaliśmy w kierunku rezerwatu geologicznego SKAŁKI „PIEKŁO POD NIEKŁANIEM”. Po krótkim czasie

znaleźliśmy się w bajkowej scenerii skał z piaskowca rzeźbionych przez naturę na przestrzeni milionów lat. Nasza wyobraźnia miała tu ogromne pole do popisu. Wśród skał dochodzących do 10 m wysokości można doszukać się kształtów sfinksa, grzybów, ambony, okrętu itp. Wszyscy rzuciliśmy się do fotografowania tych niezwykłości. Śmiałowicie wdrapywali się na ich wierzchołki, by podwoić swoje doznania. To cudowne miejsce znajduje się w GARBIE GIELNIOWSKIM Wzgórz Niekłańsko-Bliżyńskich, ciągnie się na przestrzeni 1-go kilometra. Skałki są tworami wieku wczesno-jurajskiego. Swe kształty zawdzięczają erozji, noszą m.in. nazwy: „Jama Agi”, „Tomkowa Dziura”. Kiedy wszyscy już nasycili oczy widokiem, żołądki śniadaniem i pamięć w aparatach wymyślnymi pozami, ruszyliśmy lasem ku źródłom KAMIENNEJ.



Po kilku kilometrach dotarliśmy do jednego ze źródeł o nazwie „BIAŁY STOK”. Po sesji fotograficznej ruszamy przez Borki, Las Klimasiowskiego i dochodzimy do najwyższego wzniesienia na naszej trasie i Garbu Gielniowskiego - Góry „ALTANY” - 408 m. Zatrzymujemy się na polanie z wysoką metalową wieżą obserwacyjną. Wielkie zainteresowanie wśród wycieczkowiczów wzbudza rower zaparkowany pod wieżą. Dopiero, gdy niektórzy z nas próbują zrobić użytek z roweru, z platformy na górze wieży ujawnia się jego właściciel. Jest to strażnik pilnujący lasu. W atmosferze humoru, opowieści i żartów odpoczywamy przed kolejnym etapem wędrówki. Po zdobyciu Altany i kilkunastu kilometrach marszrutę kolega PIOTR szczęśliwie wyprowadza nas z lasu w miejscowości HUCISKO.



Z Huciska, już autokarem podjeżdżamy do CHLEWISK, gdzie czeka na nas kolejna dawka atrakcji, czyli zwiedzanie zakładu wielkopieczowego z XIX wieku - obecnie Muzeum Techniki w Warszawie. Zakłady zachowane są w bardzo dobrym stanie, możemy poznać wielki piec opalany węglem drzewnym, wdrapać się szybem wyciągowym na platformę nad hutą i podziwiać okolicę. W halach zakładowych urządzono ekspozycję wyrobów metalowych - i tu gratka dla amatorów motoryzacji. Nawet ja trafiam na Junaka, jakim było mi dane jeździć w dzieciństwie. Każdy z łezką w oku fotografuje zabytkowe auta, nie tylko nasze, i motocykle. Są wśród nich SHL-ki z Kielc (Suchedniowska Huta Ludwików). Znow duma mnie rozpiera. Są jeszcze maszyny do szycia, schody, balustrady i inne. Zdjęciom i wspomnieniom nie było końca.

Z Chlewisk udaliśmy się do NIEKŁANIA WIELKIEGO. Przejeżdżaliśmy przez FURMANÓW, gdzie są pozostałości zespołu wielkopieczowego - wieża gichtociągowa. W Niekłaniu podziwialiśmy kościół neogotycki z 1835 r., pozostałości po dawnym tartaku z I połowy XIX w, a kol. Jurek Pabian zaprowadził nas na miejscowy cmentarz pod mogiłę powstańca z 1863 roku kapitana Stanisława Dobrogojskiego „GRZMOTA”.

Po solidnym posiłku w miejscowej „Starej Piekarni” ruszyliśmy w kierunku Rezerwatu Przyrody „GAGATY SOŁTYKOWSKIE”. Rezerwat o pow. 13 ha obejmuje nieczynną od 1977 r. kopalnię odkrywkową glin ceramicznych. Kładką nad zabagnionym terenem dochodzimy do drewnianej zadaszanej rotundy. Tu wyeksponowano 50 - centymetrowe ślady dinozaurów - drapieżników

przed 200 milionów lat. W blokach piaskowca odkryto także odciski i pozostałości skrzypów, paproci i drzew araukarii. Właśnie z tego drzewa powstał – GAGAT - odmiana węgla brunatnego. Ten rzadki minerał był wykorzystywany do wyrobu biżuterii dla pań noszonej na znak żałoby po klęsce powstania styczniowego.



Po obejściu wyrobisk wysoką skarpa, skąd roztacza się urzekający widok na gagaty wróciliśmy do autokaru i wyruszyli w drogę powrotną. Tak zakończyła się ta piękna eskapada. Wróciliśmy do Kielc naładowani wiedzą, dobrymi emocjami, kilometrami w nogach i z aparatami pełnymi zdjęć, za co pięknie dziękujemy Piotrowi.



Barbara Rej  
fot. J. Pabian

## „PRZYGODA” NA MARATONIE „TWARDZIEL ŚWIĘTOKRZYSKI”



Tradycyjnie, w dniach 30 kwietnia i 1 maja odbył się kolejny terenowy supermaraton pieszy na dystansie 100 km, który organizowany jest od 2005 roku z licznym udziałem piechurów i biegaczy z całej Polski. Jak zawsze, nasi ludzie z „Przygody” mocno zaznaczyli swój udział w tej popularnej imprezie gdzie, jak twierdzą niektórzy, najtrudniej jest dostać się na listę startujących (tegoroczna została zamknięta po 70 sekundach od rozpoczęcia zapisów). Pokonanie, w ciągu 22 godzin, całego czerwonego szlaku po Górach Świętokrzyskich też stanowi nie lada wyzwanie, dla prawie 50 osób okazało się to zbyt trudne. Ostatecznie zdobycie statuetki i tytułu „Twardziela Świętokrzyskiego” udało się 145-ciu uczestnikom, w tym 38-iu paniom. Z naszego grona dokonali tego, zresztą po raz kolejny, Marta Faliszewska, Anita Karcz, Beata Lisowska, Marcin Duda i prezes klubu Jan Wiórek. Innym tym razem jeszcze się nie udało. Dziewięcioro klubowiczów intensywnie pracowało przez wiele godzin na punktach kontrolnych zabezpieczających sprawny przebieg maratonu. Prawie przez całą noc, na tzw. „przepaku” w Ameliówce uwijali się Krzysiek Kowalski, Grażyna i Maciek Toborowiczowie oraz Maciek Pękowski. 36-ciu osobom zabrakło tam, po nocnym odcinku trasy, sił do dalszego marszu i musieli podjąć trudną decyzję o rezygnacji.



Na stołówce w szkole podstawowej w Tumlinie, gdzie zlokalizowany był żywnościowy PK pracowali Dorota i Piotr Opoka, Kasia Siemieniuch i piszący te słowa Ryszard Łopian. Natomiast przy podejściu na Górę Ciosową długi dyżur, na kolejnym PK, pełnił z miejscowym sołtysem Grzegorz Krochmal. Miłym dla uczestników akcentem była też obecność na szlaku licznej, prowadzonej przez Urszulę Zychowicz, 50-cio osobowej grupy turystów z „Przygody” dopingującej maratończyków do dalszego wysiłku. Organizatorzy podziękowali za doping pyszna zupą i kawą w Tumlinie, gdzie wykonano sobie pamiątkowe zdjęcie. Na koniec należy dodać, że jako pierwszy na mecie w Strawczynku zameldował się Paweł Czerwiak z Kielc, z kobiet natomiast Anna Sornat z Piekoszowa, a najstarszym uczestnikiem zmagania był 85-cio letni Maciej Ignatowski z Grójca, weteran imprezy, który tym razem zadowolili się pokonaniem dystansu 50-ciu kilometrów.



## KALENDARIUM REGIONALNE

### Maj

(580) **4 V 1439** - Wojska królewskie rozbiły polskich husytów dowodzonych przez Spytka z Melsztyna w bitwie pod Grotnikami k. Nowego Korczyna. Drugi z liderów husyckiej konfederacji, Hińcza z Rogowa, tuż przed bitwą zmienił front, przechodząc na stronę biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, co przesądziło o klęsce i śmierci Spytka.

(200) **11 V 1819 Samuel Bogumił Linde**, dyrektor Biblioteki Publicznej Narodowej w Warszawie, działając z upoważnienie Komisji Wyznań i Oświecenia Królestwa Polskiego przejął 2438 bezcennych woluminów z biblioteki zlikwidowanego klasztoru cystersów w Wąchocku.

(100) **20 V 1919** – urodził się w Skrzelczycach koło Kielc **Gustaw Herling-Grudziński**, pisarz, eseista, krytyk literacki, dziennikarz, żołnierz, więzień łagrow, Honorowy Obywatel Kielc (zm. 4 VII 2000).



(95) **27 V 1924** - urodził **Jerzy Julian Butwiłło**, żołnierz AK Gór Świętokrzyskich, dziennikarz, regionalista, pracował w Rozgłośni Polskiego Radia w Kielcach (zm. 18 IV 2009 - 10. rocznica)

<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/jerzy-julian-butwillo,634.html>

(90) 27 V 1929 – urodził się **Czesław Erber**, bibliolog, edytor, bibliofil, muzyk, kolekcjoner dzieł sztuki, ekslibrisów, badacz dziejów fotografii, historyk kultury, profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, (zm. 16 II 2016)

*Jan Gajzler (1891 – 1940)*

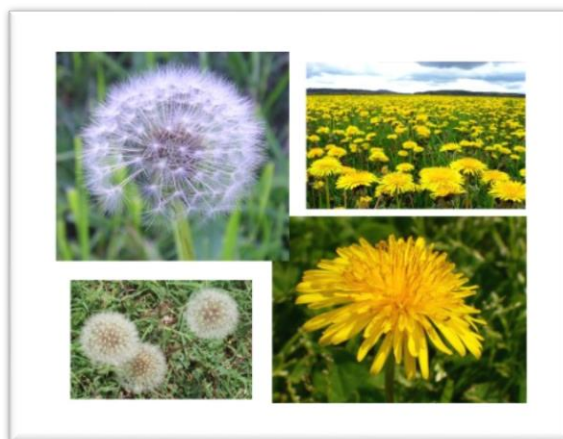
### *Dmuchałce*

*U stóp starych, splątanych, okwitłych jabłoni, -  
w szmaragdowej wysokich, młodych traw zatoce,  
z żółtych mleczów, gdy kwiat ich czas przekwitni strwoni*

*rodzi się w czas tajemny -  
w krótkie wiosny noce -  
puch lotny, przesubtelny,  
białych kul -  
- dmuchałce...*

*...okwita sad we słońcu..., motyle - złotawce  
tan czynią ponadziemny -  
kwietny tan  
weselny...  
...pszczołami brzęczy ul -  
- a w miodne trawy,  
w traw wiosennych wysoki, szmaragdowy łan,  
maszczony złotem słońca i jabłonną wonią,  
puch biały i rozwiewny bezszelestnie ronia  
dmuchałce...*

*Jak szklane kule - przez dobrych karzełków wydmuchane  
maleńkim dzieciom do zabawy -*



\* \* \*

### **Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”**

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

## Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 18.05.2019 do 16.06.2019

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	18.05.19 (sobota)	<b>Zdobynamy czerwony szlak im. E. Massalskiego - I etap</b> <u>Gołoszyce</u> - Pasma Jeleniowskie - Kobyla Góra - <u>Trzcianka</u> , ok. 20 km	Joanna Burtnik	przyst. MPK ul. Czarnowska godz. 7.30 (odj. 7.42)
2.	19.05.19 (niedziela)	<b>III etap szlaku Stanisława Jeżewskiego</b> <u>Stara Dębowa Wola</u> - Jeleniec - Kaplica - Kolonia Inwalidzka - <u>Kunów (kościół)</u> , ok. 20 km <b>Obowiązują zapisy</b> - wynajęty autokar <b>Informacje:</b> Jan Wiórek, tel. 690-060-330	Jan Wiórek Urszula Zychowicz	ul. bp Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 7.15 (odj. 7.30)
3.	25.05.19 (sobota)	<u>Św. Katarzyna</u> - Słupski Weksel - <u>Nowa Słupia</u> , ok. 16 km <b>Obowiązuje opłata do ŚPN w kwocie 7 zł.</b>	Mirosław Kubik	Dworzec BUS ul. Żelazna, st. nr 1 godz. 7.20 (odj. 7.40)
4.	26.05.19 (niedziela)	Do ustalenia		
5.	1.06.19 (sobota)	<b>80. rocznica wybuchu II wojny światowej</b> <b>I wycieczka z cyklu „ŚLADAMI WRZEŚNIOWYCH BOJÓW 1939 r.”</b> <u>Górno</u> - Góra Stróżna (kapliczka K. Stąpora) - Krajno cmentarz (groby żołnierzy z września 1939 r.) - Góra Wymysłona - <u>Ciekoty</u> , ok. 11 km	Jerzy Pabian Andrzej Toporek	przyst. MPK linii 43 ul. Czarnowska godz. 8.20 (odj. 8.35)
6.	2.06.19 (niedziela)	<b>XXXIX Rajd Baby Jagi</b> <u>Park Miejski</u> - Kadzielnia - <u>Stadion</u> , ok. 5 km <b>Ok. godz. 12.30 zabawa, gry, poczęstunek pod wiatą przy ognisku.</b>	Grażyna Dziółko	Park Miejski (koło muszli) godz. 9.00
7.	8.06.19 (sobota)	<b>53. Urodziny KTP PTTK PRZYGODA</b> Szczegóły wkrótce	Zarząd Klubu	
8.	9.06.19 (niedziela)	<b>Zielone Świątki na Górze Witosławskiej</b> <u>Sarnia Zwola</u> - Wronów - G. Witosławska (g. 12.00 Msza św. odpustowa) - Witosławice - <u>Sarnia Zwola</u> , ok. 15 km <b>Powrót z Sarnia Zwola g. 15.15</b>	Andrzej Sokalski	Tymcz. Dworzec PKS (przed Dworcem PKP) stanowisko nr 5 godz. 8.00 (odj. 8.20)
9.	15.06.19 (sobota)	<u>Dwikozy</u> - Góry Pieprzowe - <u>Sandomierz</u> , ok. 15 km <b>Obowiązują zapisy</b> - wynajęty autokar <b>Szczegóły na stronie</b> KTP PTTK PRZYGODA lub PTTK Kielce	Jan Wiórek	ul. bp Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 7.00 (odj. 7.15)
10	16.06.19 (niedziela)	<b>Zdobynamy czerwony szlak im. E. Massalskiego - II etap</b> <u>Trzcianka</u> - Św. Krzyż - Przeł. Hucka - Kakonin - kpl. Św. Mikołaja - Łysica - <u>Sw. Katarzyna</u> , ok. 17 km	Joanna Burtnik	przyst. MPK ul. Czarnowska godz. 7.30 (odj. 7.42)

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- [www.przygoda.kielce.pttk.pl](http://www.przygoda.kielce.pttk.pl)
- [www.pttkkielce.pl](http://www.pttkkielce.pl)
- [www.facebook.com](https://www.facebook.com)
- [www.swietokrzyskie.pl](http://www.swietokrzyskie.pl)



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”  
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29  
tel. 608-505-169 e-mail: [ktp.przygoda@op.pl](mailto:ktp.przygoda@op.pl)

*Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki*

